

Rafał Eysymontt (Wrocław, Polska)

ROMSKIE KAPLICE GROBOWE NA WROCŁAWSKIM CMENTARZU OSOBOWICKIM¹

W tym, mimo propagandowo reklamowanego jako miejsce spotkania kultur (Wrocław – miasto spotkań), jednak w rzeczywistości prawie jednonarodowym i jednokulturowym mieście, poza szeroko rozpowszechnionymi we wrocławskiej społeczności cmentarzami żydowskimi przy ulicy Lotniczej i Ślężnej, również kaplice społeczności romskiej na Cmentarzu Osobowickim wydają się widocznym znakiem narodowej i kulturowej różnorodności miasta.

1. Z POWOJENNYCH DZIEJÓW WROCŁAWSKICH ROMÓW²

Widoczne w samej terminologii Rom – gadzio/gadzo wyobcowanie nie wyróżniało Romów tak mocno od reszty społeczeństwa tam, gdzie wszyscy

¹ Tekst został wygłoszony na ogólnopolskiej konferencji naukowej *Dla Ciebie chcę być białą. Mniejszości narodowe i etniczne w sztuce polskiej po 1945 roku*, organizowanej przez Instytut Historii Sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego w dniach 22–23 października 2010 r. Autor zdaje sobie sprawę, że tekst ten porusza tylko wąski zakres niezwykle frapującej problematyki, do której należeć może również architektura oraz wystrój domów i mieszkań opisywanej społeczności. Niniejszy artykuł jest nową wersją tekstu, publikowanego w Kwartalniku Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego „Quart”: Rafał Eysymontt, *Architektura sepulkralna wrocławskich Romów*, „Quart”, Kwartalnik Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego, 2010, t. 18, nr 4, s. 63–82. Informacje na temat dziejów Romów zaczerpnięte zostały m.in. z katalogów wystaw: Tomasz Tomaszewski, *Cyganie inni ludzie tak jak my. Katalog wystawy fotograficznej „Cyganie inni ludzie tak jak my”*, Sopot 2001; Adam Bartosz, *Cyganie, Roma, Gypsies. Przewodnik po wystawie*, Tarnów 1998.

² W literaturze regionalnej dotyczącej Dolnego Śląska dwukrotnie poruszano temat kultury romskiej: Wojciech Kondusza, *Cyganie Legniccy*, „Szkice Legnickie”, 2004, t. XXV, s. 273–306; Łukasz Sołtysik, *Romowie we Wrocławiu w latach 1945-1955*, „Rocznik Wrocławski”, 2006, t. 10, s. 199–218.

byli *ex definitione* obcy – na tak zwanych „ziemiach odzyskanych”. Może właśnie dlatego pojawili się tu oni już w 1945 r. Pochodzili głównie z dwóch podstawowych grup (tak mocno w społeczeństwie romskim podkreślających swoją inność) – Bergitka Roma (Podhale, Pieniny, Beskid Sądecki) i Sanocka Roma (Romowie z wideł rzek San i Wisłoka), Polska Roma – grupy wędrującej po całym obszarze Polski. Część z nich przybyła tu dobrowolnie za chlebem, jednak część przesiedlona została również przymusowo w ramach akcji „Wisła” wraz z ludnością łemkowską i ukraińską w 1947 r. Większość wrocławskich Romów nie osiedlała się początkowo w samym Wrocławiu tylko w podmiejskich miejscowościach – Brochowie, Leśnicy i Kątach Wrocławskich. Szczególnie to pierwsze osiedle, wchłonięte później w granice administracyjne miasta, stało się na długie lata ich najważniejszą wrocławską enklawą. Notowano również kilkudziesięcioosobowe romskie tabory, których ulubionym miejscem pobytu był w początku lat 60. XX w. Plac Powstańców Wielkopolskich.

Romska społeczność na Dolnym Śląsku należała do Kościoła katolickiego. Powszechny wśród XVIII-wiecznych jeszcze badaczy był pogląd o labilności Romów w dziedzinie religijności: nie byli bowiem oni związani ze swoimi dawnymi indyjskimi bogami, z drugiej strony jak pisano niegdyś „jednego dnia grekiem, katolikiem, protestantem lub muzułmaninem być są gotowi”³. Na indyferentyzm Romów ogromny wpływ miał również ich nomadyzm i wynikająca stąd łatwość adaptacji. To sprzyjało tej społeczności, jako nowym przybyszom na dolnośląskich ziemiach, niegdyś głównie protestanckich. Romowie w dziedzinie wiary integrowali się z większością przybyszy polskiego pochodzenia.

2. NAGROBKI ROMSKIE NA CMENTARZU OSOBOWICKIM

Najstarsze nagrobki romskie w formie wolnostojących kaplic centralnych – mauzoleów, z pochówkiem usytuowanym pod ich posadzką, pojawiły się na Cmentarzu Osobowickim już w końcu lat 70. XX w. Grupują się one wzdłuż głównej alei, prowadzącej od wejścia przy ulicy Osobowickiej do kaplicy cmentarnej i na wschód od wejścia, tuż przy południowej granicy cmentarza. Do budowli usytuowanych przy głównej alei należy nakryta dachem siodłowym kaplica królewskiego rodu Łakatoszów. Elementem nobilitującym tę dość prostą architekturę jest użyty w zewnętrznych pilastrach budowli czarny marmur. Blisko, przy tej samej głównej alei cmentarza, tuż

³ Andrzej Mirga, Lech Mróz, *Cyganie odmiennosc i nietolerancja*, Warszawa 1994, s. 216.



Projekt mauzoleum rodu Łakatosz. Arch. Andrzej Adamek
 (fot. R. Eysymontt)

obok bramy wejściowej (co dla symboliki miejsca nie jest również pozbawione sensu), sytuowane są dwie inne, wczesne jeżeli chodzi o czas powstania, kaplice grobowe, przeznaczone również dla rodu Łakatoszów (tylko jedna z nich ma tablice epitafijne). Druga zdaje się być rezerwą rodu. Pierwsza z nich nakryta jest kopułą, ściany zwieńczone są wydatnym gzymsem a bryła flankowana jest zdwojonymi, wykonanymi czarnego marmuru półkolumnami. Prócz głowic korynckich zastosowano tu również oryginalne rozwiązanie – pasma kymationów z umieszczoną pod nimi rozetką. Podobne kolumny flankują również sąsiednią kaplicę o nieco mniej starannym wykonaniu. Jej kopuła zamknięta jest jednak dodatkowo latarnią. Jest to pierwsza z romych wrocławskich kaplic, nawiązująca wprost do schematu klasycznej renesansowej kaplicy kopułowej (na przykład kaplicy ogrójca z Kalwarii Zebrzydowskiej z 1609 r., autorstwa flamanda Paula Baudarta; charakterystyczne zdwojone półkolumny). Typowa jest też forma baniaste-

go hełmu. To właśnie kaplice Kalwarii Zebrzydowskiej – małe, kopułowe pawilony – reprezentują przykłady pierwszych, bardziej skomplikowanych wariantów zastosowania rozbudowanego układu kaplicy na planie centralnym w Polsce. Jerzy Łoziński wiąże je z traktatem Sebastiana Serlia lub innymi, mniej znanymi, projektami włoskiego *cinquecenta*⁴.

Takie inspiracje nie wydają się w tym przypadku nieprawdopodobne. Romowie uczestniczą bowiem w polskim ruchu pielgrzymkowym, czego dowodem są ich coroczne grudniowe pielgrzymki na Jasną Górę (każdego 8 grudnia Romowie z całej Polski spotykają się na Jasnej Górze, Romowie z małopolskiej, głównie, grupy Bergitka spotykają się w Limanowej).

Drugą możliwą inspiracją, którą oczywiście trudniej jest udowodnić, jest architektura obszarów, w których Romowie osiedlili się w sposób bardziej stały i masowy. Mowa tu chociażby o dzisiejszej Rumunii i Bukareszcie. Jako wzór można wskazać chociażby średniowieczną bukaresztańską kaplicę Stavropoleos, z jej charakterystycznym kolumnowym portykiem, z łukowymi zamknięciami arkad i kopułowym nakryciem (1724). Ten typ rozwiązania architektonicznego zdobył szeroką popularność w tym mieście zarówno w wieku XVII, jak i XVIII (Biserica Domanei autorstwa Șerbanu Cantacuzino z 1683, Biserica Enei 1727, Biserica Crețulescu 1720–1722)⁵. Kolumnowy, zdobiony aplikacjami portyk stał się również jednym z zasadniczych elementów, kształtujących bryłę w stylu neo-Brancoveanu z pocz. XX w. (Pawilon ekspozycji narodowej w Bukareszcie z 1906 r.)⁶. Warto zresztą zauważyć, że motyw portyku kolumnowego i otworu okiennego, zamkniętego łukiem pełnym, jest też ważnym elementem współczesnych romskich rezydencji na całym obszarze Rumunii, określanych czasem jako *romski Bollywood*, przez współczesnych badaczy architektury natomiast jako styl *Kastello*⁷.

Kto jest projektantem i wykonawcą wrocławskich kaplic? Słynne cygańskie wozy, czasem bogato zdobione, wykonywane były przez warsztaty stolarskie w Szamotułach, Białymstoku, Ostrowie Wielkopolskim. Ich żywot skończył się jednak, gdy od 1964 r. instrukcja ministra spraw wewnętrznych nakazała zatrzymanie taborów i osiedlenie się ludności cygańskiej na stałe⁸. Z drugiej strony wśród dobrze zasymilowanych na warunki polskie

⁴ Jerzy Łoziński, *Grobowe kaplice kopułowe w Polsce 1520–1620*, Warszawa 1972, s. 110.

⁵ Andrei Pănoiu, *Evoluția orasului București*, București 2011, s. 79, 84, 93.

⁶ Arpad Zachii, Carmen Popescu, *Spațiul modernității românești 1906–1947*, București 2011, il. s. 36.

⁷ Bruno Andreșoiu, *Kastello. Palaces of the Roma in Romania* [w:] Adrian Ciocăzanu (red.), *Palate ale Rromilor din România. Kastello. Palaces of the Roma in Romania*, 2008, s. 8.

⁸ Informacje na ten temat podaje Łukasz Sołtysik, *op. cit.*, s. 207 i Adam Bartosz, *op. cit.*

grup Romów legnickich w latach 70. i 80. notowany był warsztat budowlany Jerzego Siwaka⁹. Tak więc poza tradycyjnymi dla nich rzemiosłami (kolarstwem i handlem końmi, dziś również dywanami) Romowie uprawiali „gadziowskie” zawody. Materiały archiwalne dowodzą jednak, że kaplice wrocławskich Romów były projektowane i wznoszone wyłącznie przez polskich architektów i budowniczych¹⁰.

Tak na przykład, jedną z kaplic zaprojektował w 2001 r. znany wrocławski architekt, nieżyjący już Marek Dziekoński, autor innej centralnej budowli, utrzymanej jednak w stylistyce modernistycznego brutalizmu – wrocławskiego Muzeum Panoramy Racławickiej (1958-1961), ale i eklektycznego Domu Jana Pawła II na wrocławskim Ostrowie Tumskim (2000-2002)¹¹. Niezrealizowana w rezultacie do końca wieloboczna budowla, nakryta baniastym hełmem i pokryta boniowaniem w tynku, również nawiązywała do budowli Kalwarii Zebrzydowskiej – tym razem do kaplicy Wniebowstąpienia. Kaplica przeznaczona była dla rodu Kierpaczów. Inną neorenesansową kaplicę dla rodu Kierpaczów projektował w 1994 r. architekt Gabriel Marek.

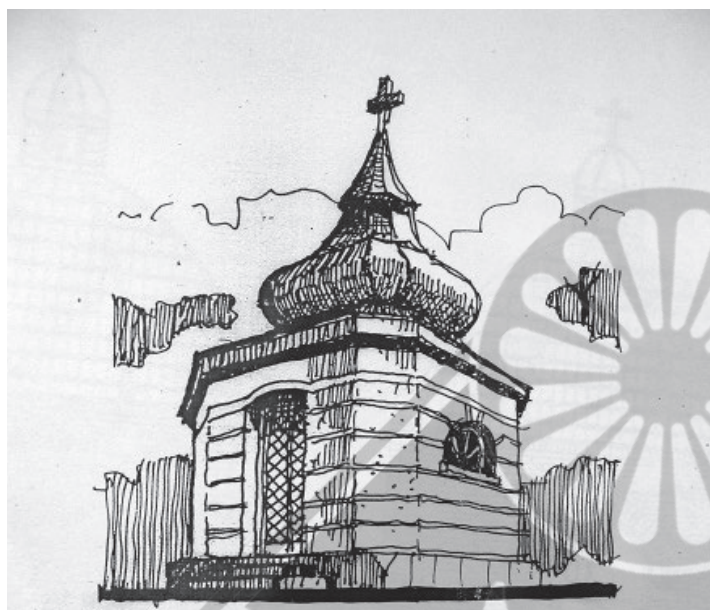
Na Cmentarzu Osobowickim, prócz zgrupowania wolnostojących kaplic, zgromadzonych przy głównej alei cmentarza, znajduje się jeszcze drugie, usytuowane na wschód od głównego wejścia. Tu dodatkowa alejka, odbiegająca od głównej drogi w stronę zewnętrznego ogrodzenia cmentarza, ma osobną, osiową kompozycję urbanistyczną, na którą składają się dwie kaplice, flankujące wejście do tej alei, utrzymane w stylistyce zbliżonej do neogotyckiej i zamykająca perspektywę tej alei kaplica o stylistyce neobarokowej – kaplica dla rodziny Wernicke projektu Andrzeja Adamka z 2009 r., finansowana przez Johanna Wernicke z Frankfurtu. Kaplice flankujące wejście do alei analogiczne określić można mianem „pary kaplic”¹². Jedną z nich zaprojektowana została dla Józefa i Barbary Łakatoszów w 1996 r. – jej koszt w owym czasie uznać należy za wysoki. Było to 44 000 marek. Druga neogotycka kaplica, zaprojektowana dla tych samych inwestorów przez architekta Stanisława Marka, wzniesiona została przez zakład budowlany Zdzisława Januchowskiego. Józef Łakatosz prowadził w tym czasie w Kolonii, w Niemczech, przedsiębiorstwo handlu dywanami. Kaplica przeznaczona była dla zmarłej na Brooklynie w Nowym Jorku Zofii Łakatosz.

⁹ Kondusza, *op. cit.*, s. 288.

¹⁰ Archiwum Cmentarza Osobowickiego.

¹¹ Tadeusz Sawa-Borysławski, Dziekoński Marek [w:] Rafał Eysymontt, Jerzy Ilkosz, Agnieszka Tomaszewicz, Jadwiga Urbanik (red.), *Leksykon Architektury Wrocławia*, Wrocław 2011, s. 964.

¹² Takie rozwiązanie było w okresie renesansu szczególnie popularne, Łoziński, *op. cit.*, s. 111.



Projekt mauzoleum rodu Kierpacz, Marek Dziekoński
(fot. R. Eysymontt)

Najbardziej jednak imponujące architektonicznie dokonania Romów usytuowane są przy alei prowadzącej od wejścia głównego, wzdłuż głównego ogrodzenia cmentarza w stronę wschodnią. Po stronie południowej mieści się tu kaplica nakryta kopułą i poprzedzona wspartym na czarnych marmurowych kolumnach przedsionkiem. Tu leży Czurko Łakatosz Jurko, król najwyższej rady cygańskiej, zmarły w 2004 r. i Fani Łakatosz Milka – królowa, zmarła w 2004 r. Rola kaplicy królewskiej podkreślona jest przez złożony symbol korony umieszczony nad wejściem.

Po drugiej stronie alejki usytuowano niezwykle efektowną kopułową kaplicę Samuela Łakatosza, zmarłego w 2007 r. Wyróżnia się ona okładziną, wykonaną z czerwonego marmuru, czarnymi marmurowymi kolumnami perystylu, kutymi drzwiami wejściowymi z aplikacjami w formie stylizowanych w nieco secesyjny sposób kwiatami i podobnie ornamentowaną, częściowo pomalowaną na złoto kratą okienka oświetlającego kopułę. Podobną ozdobną kratę ma usytuowany w ścianie bocznej okrągły *oculus*. Budowa tej kaplicy przeprowadzona została na zlecenie Marka Łakatosza, według projektu Gabriela Marka. Wniosek o zezwolenie na jej budowę podjął już w 1997 r. czyli 10 lat przed śmiercią Samuel Łakatosz i Ryszard Łakatosz z Poznania.

Wznoszona obok kaplica rodu Łakatosz, wyróżniająca się zdwojonymi kolumnami perystylu, nie ma już swoich polskich renesansowych analogii. Jest po prostu bogatsza od wszystkiego, co stworzono w czasach Polski Jagiellonów i Wazów. Kaplicę tę wyróżnia wypełniony małymi okienkami tambur kopuły, do pewnego stopnia bliski (trudno tu mówić jednak o bezpo-

średnich inspiracjach) tamburowi Kaplicy Potockich przy katedrze wawelskiej, gdzie znajduje nagrobek biskupa Filipa Padniewskiego z lat 1572–75, związanej według Łozińskiego z manierystycznymi tendencjami twórczości Jana Michałowicza. Projekt tej kaplicy wykonywał w 1999 r. Andrzej Adamek.

Najbardziej jednak niezwykłą architektonicznie jest otoczona zamkniętymi łukiem pełnym arkadami – biało-różowa, pokryta stiukowym, delikatnym, neorenesansowym ornamentem sąsiednia kaplica – mauzoleum rodziny Pawłowskich. Ma ona wsparty na kanelowanych kolumnach portyk. Dekoracja składa się motywów tond, festonów girland kwiatowych. Dzieło to uznać należy za jedno z najbardziej efektownych objawień współczesnego eklektyzmu. Prócz motywów renesansowych i wczesnobarokowych nosi ona również pewne cechy dekoracji rokokowej. Do tej właśnie stylistyki nawiązują płyciny, zwieńczone nadwieszonymi łukami. Projekt tej kaplicy przygotowany został w 1999 r. również przez architekta Andrzeja Adamka, projekt konstrukcji wykonał Jerzy Goriaczko.

Spośród romyjskich kaplic Cmentarza Osobowickiego to właśnie w tej kaplicy układ przedsionka budowli nawiązuje najbliższej do wzorów rumuńskich – chociażby wspomnianej wyżej XVIII-wiecznej cerkwi Stavropole-



Projekt Mauzoleum rodu Pawłowskich autorstwa arch. Andrzeja Adamka
(fot. R. Eysymontt)



Cmentarz Osobowicki we Wrocławiu. Mauzoleum rodu Pawłowskich
(fot. R. Eysymontt)

os w Bukareszcie. Pośrednikiem mogą być kaplice cmentarza cygańskiego w Timișoarze. Podobne, barokowo-klasycystyczne wzory użyte zostały również w budynkach mieszkalnych w tym mieście, wyróżniając się swoją poprawną historyczną dekoracją spośród budowli rromskich w innych rumuńskich miastach¹³. Elementem wspólnym tych domów z omawianą kaplicą na Cmentarzu Osobowickim są również kanelowane kolumny.

Usytuowana po drugiej stronie alejki kaplica ze sporym przedsionkiem, wspartym na czarnych marmurowych kolumnach z kompozytowymi głowicami, charakteryzuje się, jak opisywana wcześniej budowla, drobnymi podziałami architektonicznymi tamburu, zwieńczonego dodatkowo ażurowym grzebieniem, rodzajem attyki. I tu, jak wyżej, można dostrzec inspiracje wawelską kaplicą biskupa Padniewskiego. Ta z kolei kaplica, wznoszona od 2000 r., inaczej niż sąsiednie, mieści nagrobek zmarłego wyjątkowo poza zamkniętym pomieszczeniem – chroniony jest on jedynie daszkiem przedsionka. Inwestorem tego mauzoleum jest Józef Łakatosz z Wrocławia.

Może najmniej efektowna jest pokryta cegłą klinkierową czworoboczna kaplica, nakryta namiotowym daszkiem, inwestycja Mene Kierpacza

¹³ Ciocăzanu, *op. cit.*, s. 136, 138, 140, 146, 147, 157.

z Kolonii w Niemczech. Autorką projektu tej budowli jest architekt Krystyna Kubala. Kaplica przeznaczona jest dla poznańskiego odłamu rodu. Mimo to sprawy urzędowe, dotyczące tej inwestycji, prowadziła wrocławianka, Róża Łakatosz. W sumie zrealizowany projekt odbiega jednak od projektowej propozycji. W projekcie dach oznaczony jest jako wieloczłonowa kopuła, w realizacji zastosowano prosty dach namiotowy.

Komentarz należy się również niezwykle oryginalnemu nagrobkowi zmarłego w 1999 r. Artura Majewskiego, usytuowanemu na sąsiednim polu cmentarnym. Głównym elementem przedstawienia na steli jest, obok zmarłego, samochód BMW 520, pełniący pewnie w kulturze wrocławskich Łowarów rolę podobną do rumaka, nie tyle środka transportu, co członka rodu, miłowanego i niezbędnego w stałej wędrówce. Mieszkania Romów często zdobione są figurkami koni a do dziś najważniejszym momentem romskiej pielgrzymki do usytuowanego w delcie Rodanu i funkcjonującego od połowy XIX w. ich miejsca pielgrzymkowego w *Saintes-Maries-de-la-Mer* jest *wjazd konno do Morza*¹⁴.

Ważne dla rytuału pogrzebowego Romów jest pojęcie *drom*, ‘drogi’ – interesujący związek z antycznym pojęciem drogi procesyjnej *dromosem*¹⁵. Umierający nie może dokonać żywota bez rozliczenia ze swoimi bliskimi i społecznością. Jeżeli tak się nie stanie, może zza grobu jako duch lub nawet wampir (*mulo* lub *cohano*) starać rozliczyć się z żywymi. Osoba skłócona ze zmarłym, która nie była przy jego śmierci, udaje się na grób i wylewa kilka kropel wina lub piwa mówiąc: „*Tawe yerdo madar, na ker mange bajo! Dilo somas tusa*. ‘Wybaczam Ci, nie czyń mi zła. Byłem nierozsądny i głupi w stosunku do ciebie’”. Z obawy przed demonami nie można też było przez rok spożywać ulubionej potrawy zmarłego i wymieniać jego imienia. Ale wśród niektórych grup, na przykład wśród Cyganów węgierskich należy mówić o zmarłym, przypominać i rozpamiętywać jego życie¹⁶.

Dusza zmarłego wędruje. Najpierw po znanych mu drogach ziemskich, by w końcu znaleźć się na drodze do krainy zmarłych. Tam wkracza, po roku lub po 6 miesiącach, lub w wypadku Romów serbskich z chwilą gdy ciało ulegnie rozkładowi. Dla ułatwienia tej drogi na niezamknięte oczy zmarłego kładziono monety a w ręce wkładano mu banknoty. Być może potrzebny był tu również samochód i elektryczne organy, jak na przedstawieniu z wrocławskiego nagrobka. Wkładano też czasem do grobu szma-

¹⁴ Miejsce to poświęcone jest romskiej patronce św. Sarze, która jako służąca miała przybyć z trzema Mariami: Marią Salome, Marią Kleofasową i Marią Magdaleną z egipskiej Aleksandrii po ukrzyżowaniu Chrystusa, zob. Val Wineyard, *Saintes Maries de la Mer*, <http://www.marymagdalenebooks.com/saintes-maries-de-la-mer> [dostęp: 25.09.2016].

¹⁵ Mirga, Mróz, *op. cit.*, s. 251.

¹⁶ Informacje na temat romskiej religijności, *op. cit.*, s. 215–252.

ciane lalki, mające obrazować bliskich, w ten sposób zmarły nie musiał się do żyjących jako duch lub wampir udawać. Do kontaktu ze światem żywych służyć może przedstawiony w rękach zmarłego na wrocławskim nagrobku telefon komórkowy. Z kolei pejzaż z drzewami i w głębi usytuowany na wzgórzach dom, to wyraz stałej romskiej tęsknoty za naturą, polem, lasem i strumieniem. Cały okres żałoby to czas uspokajania duszy zmarłego, dlatego inskrypcja nagrobna „spoczywaj w pokoju” wydaje się mieć w tym wypadku zdecydowania głębsze niż w wypadku nagrobków gadziów znaczenie.

Śmierć jest dla Romów wydarzeniem integrującym. Umierającemu towarzyszą bliscy i dalsi krewni, społeczność skupia się wokół umierającego. Jest to wręcz obowiązek. Chodzi w tym wypadku o przewyciężenie mocy duszy zmarłego *mulo*. W rytuałach tak zwanej *pomany*, na przykład u Kelderaszów, obecność zmarłego manifestuje się poprzez wybraną osobę, która go reprezentuje. Jedzenie i picie podczas pomany adresowane jest do zmarłego poprzez wypowiedaną formułę „*Te awel angła lešce*: ‘Oby to było przed nim’” – czyli: to jedzenie będzie dla zmarłego.

Koniec żałoby związany był również z organizacją pomany (sześć tygodni, pół roku lub rok po pogrzebie.). Wtedy znów wylewa się wodę lub inny ulubiony napój i pojawiają się słowa: „Otwieram moją drogę, śpiewam i tańczę!”. Ma to być otwarcie drogi duszy zmarłego do tamtego świata i drogi w przyszłość dla żywych.

Tak rozbudowany rytuał powoduje potrzebę wyznaczenia dla odprawiania pogrzebowych egzekwii odpowiedniego miejsca. Jest nim kolumnowy przedsiónek grobowców. Grobowce są ogrodzone. Jest prawdopodobne, że ogrodzenie to jest też symboliczną ochroną przed przejściem ducha zmarłego do świata żywych. Zabezpiecza go również przed tym kłódka na drzwiach kaplicy. Z przebiegiem i długością trwania rytuału żałoby związana jest również kwestia niewykończenia wielu budowli. Po zakończeniu rocznego okresu budowy Romowie rzadko się swoimi mauzoleami interesują.

Czy architektura Romskich kaplic na wrocławskim cmentarzu ma jakieś rysy charakterystyczne pozwalające potraktować je jako wspólny zespół artystyczny motywowany uwarunkowaniami społecznymi?

Kaplice prezentują rozmaite formy, związane jednak dobrze, w wypadku kaplic na Osobowicach, z tradycją polską. Miejscem pochodzenia większości wrocławskich rodów cygańskich jest Małopolska – stąd być może tęsknota do form polskiego renesansu. Jak podaje literatura: „Cyganie nie posiadali przecież własnych, przez siebie wypracowanych wzorów budownictwa stałego. Poza tym, zmieniając miejsce pobytu, spotykał się z różnymi miejscowymi wzorami kulturowymi, z różnymi warun-

kami klimatycznymi i rodzajami budulca. W tej sytuacji zmuszeni byli do bardzo elastycznego stosunku do nowości i przejmowania coraz to nowych wzorów od ludności miejscowej¹⁷. Tak na przykład w architekturze domów romskich w Rumunii obserwuje się często inspiracje krajem pochodzenia, dla Romów z Niemiec jest to niemiecki romantyzm, dla tych którzy przyszedli z Iranu wschodni ornament¹⁸.

Świadomość estetyczna wrocławskich Romów jest więc cygańsko-polska, czy cygańsko-zachodnio-europejska. Proeuropejskie gusta artystyczne podkreśla również projektant ich mauzoleów, Andrzej Adamek. Romowie zamawiając u niego projekt prosili, aby kaplice przypominały paryską operę lub antyczną świątynię. Była też próba budowy mauzoleum ze szkła¹⁹.

Wszystkie, szczególnie te najnowsze, romskie mauzolea związane są z charakterystyczną dla tej estetyki profuzją dekoracyjną, niemal swoistym *horror vacui*. Nagrobki i kaplice opatrzone są podobiznami zmarłych. Te upamiętniające elementy charakterystyczne są również dla wystroju cygańskich mieszkań. Na centralnej ścianie pokoju gościnnego usytuowane są tu zazwyczaj fotografie rodzinne, zdjęcia małżeńskie, zdjęcia dzieci, malowane portrety kobiet. Obok umieszcza się obrazy świętych, kilimy o tematyce religijnej. Jest też dużo kwiatów. Na półkach meblościanek umieszczane są porcelanowe figurki tancerek, muzykantów, koni, gipsowe Madonny, kryształy a na kanapach i łóżkach liczne poduszki²⁰.

Według mitów, opartych na Biblii, Cyganie byli potomkami Kaina, przeżyli oni potop i zniszczenie Sodomy i Gomory; mogli być resztkami wojsk egipskich, zatopionych podczas przeprawy przez Morze Czerwone. Tych, którzy zostali rozproszeni po zniszczeniu wieży Babel; niewiernych którzy pomordowali dzieci Betlejemskie; tych którzy radzili Judaszowi, by sprzedał Chrystusa; tych, którzy wykuli gwoździe na krzyż Chrystusa²¹. Wszystkie te stereotypy stanowią niestety do dziś do pewnego stopnia podstawę naszych współczesnych poglądów, dotyczących nieprzystosowania Cyganów do funkcjonowania we współczesnym społeczeństwie.

¹⁷ *Op. cit.*, s. 196.

¹⁸ Anna Maria Zahariade, Gânduri Despre, „*Palatele Țigănești*” *Despere ce vorbim și cum vorbim. Reflections on „Gypsy palaces”. On what we say and how we say it* [w:] Ciocăzanu, *op. cit.*, s. 17.

¹⁹ Panu mgr. inż. arch. Andrzejowi Adamkowi dziękuję za telefoniczne udzielenie tej informacji.

²⁰ Kondusza, *op. cit.*, s. 299.

²¹ Mirga, Mróz, *op. cit.*, s. 74.

Jak się dzisiaj często uważa, uprzedzenie do ludności cygańskiej wynika z ich wewnętrznego zamknięcia: tradycyjni Romowie niechętnie wysyłają dzieci do szkół, boją się bowiem, że doprowadzi to do utraty ich oryginalnej kultury. To powoduje ich izolację. Jak jednak pokazuje praktyka, związana z realizacją kaplic na Cmentarzu Osobowickim, wrocławscy Romowie dobrze odnajdują się w skomplikowanym świecie miejskich urzędów. Mauzolea projektowane są przez wrocławskich architektów i wznoszone są przez lokalne firmy budowlane. Romskie rodziny sprawnie przechodzą cały proces administracyjny, związany z zatwierdzeniem projektu, między innymi u Miejskiego Konserwatora Zabytków (jest to konieczne ze względu na wpisanie terenu cmentarza do Rejestru Zabytków). Świadczą o tym starannie, kaligraficznie, choć ręcznie napisane pisma urzędowe. Obraz tak świetnie wykonanej architektury wskazuje na skuteczne korzystania z pomocy gadziów.

Oglądając te imponujące twory architektury sepulkralnej chciałoby się też podkreślić wielki szacunek, jaki Romowie żywią dla zmarłych i kulturę ich pochówku. Tym romskie środowisko może nam, nie-Romom, imponować. Na koniec warto zadać pytanie, czy romska miłość do kolumnowych portyków nie jest przypadkiem po prostu konsekwentnym rozwinięciem polskiego, tak rozpowszechnionego ostatnio, stylu kiczowato-dworkowego. Podobnie stało się w Rumunii z rozpowszechnianymi tam przez katalogi, po 1990 r., modnym wśród tamtejszych nowobogackich, stylem tokańskiego pałacu, przez romską społeczność skutecznie przejętym i znacznie rozwiniętym²².

LITERATURA:

- ANDREȘOIU B., *Kastello. Palaces of the Roma in Romania* [w:] A. CIOCĂZANU (red.), *Palate ale Rromilor din România. Kastello. Palaces of the Roma in Romania*, iglooheritage, 2008.
- BARTOSZ A., *Cyganie, Roma, Gypsies. Przewodnik po wystawie*, Muzeum Okręgowe w Tarnowie, Tarnów 1998.
- EYSYMONTT R., *Architektura sepulkralna wrocławskich Romów*, „Quart”, Kwartalnik Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego, 2010, t. 18, nr 4, s. 63-82.
- KONDUSZA W., *Cyganie Legniccy*, „Szkice Legnickie”, 2004, t. XXV, s. 273–306.

²² Dorin Ștefan, *In Grămadă Deschisă a kitsch-ului imobiliar românesc. The sprawling mass of Romanian real estate kitsch* [w:] Ciocăzanu, *op. cit.*, s. 77.

- ŁOZIŃSKI J., *Grobowe kaplice kopułowe w Polsce 1520–1620*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1972.
- MIRGA A., MRÓZ L., *Cyganie odmiennosc i nietolerancja*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994.
- PĂNOIU A., *Evolutia orasului București*, Editura Fundației Arhitext design, București 2011.
- SAWA-BORYSŁAWSKI T., DZIEKOŃSKI M. [w:] R. EYSYMONTT, J. ILKOSZ, A. TOMASZEWICZ, J. URBANIK (red.), *Leksykon Architektury Wrocławia*, Wydawnictwo Via Nova, Wrocław 2011.
- SOLTYSIK Ł., *Romowie we Wrocławiu w latach 1945–1955*, „Rocznik Wrocławski”, 2006, t. 10, s. 199–218.
- ȘTEFAN D., *In Grămadă Deschisă a kitsch-ului imobiliar românesc. The sprawling mass of Romanian real estate kitsch* [w:] A. CIOCĂZANU (red.), *Palate ale Rromilor din România. Kastello. Palaces of the Roma in Romania*, iglooheritage, 2008.
- TOMASZEWSKI T., *Cyganie inni ludzie tak jak my. Katalog wystawy fotograficznej „Cyganie inni ludzie tak jak my”*, Państwowa Galeria Sztuki, Sopot 2001.
- WINEYARD V., *Saintes Maries de la Mer*, <http://www.marymagdalenebooks.com/saintes-maries-de-la-mer> [dostęp: 25.09.2016].
- ZACHII A., POPESCU C., *Spațiul modernității românești 1906–1947*, Editura Fundației Arhitext design, București 2011.
- ZAHARIADE A. M., DESPRE G., „*Palatele Țigănești*” *Despere ce vorbim și cum vorbim. Reflections on „Gypsy palaces”*. On what we say and how we say it [w:] A. CIOCĂZANU (red.), *Palate ale Rromilor din România. Kastello. Palaces of the Roma in Romania*, iglooheritage, 2008.

Rafał Eysymontt

LIMORËNŪI ARXITEKTÛRA E RROMENŪI KATAR O WROCŁAW

O mandira and-o Limorestan Osobowice si o éine óomună phândile e themutne minoritetença. O Rroma avile and-i Telutni Silesia pal-o 2-to Sasundalutno Mari-pen, kotëral šukal, kotëral zoral tel-i Operácia ‘Vistula’, madikh so säs dr-o than sär o Sastile Teritorie, kaj ziven säs neve aresne katar-i Polònia, odoj jone xalöven säs bas šukär. Fõrma aj ideologikalne andera kadale Mausolea-mandirenqëre si phandine e rromane mulenqe krisinença kaj si but komplikuime pe jekh rig, thaj p-i javër rig sikaven e rromane bernenqëri lachi integrácia dr-i kultúra katar-e pol-skikane thana. O rromane familienqëre mandira, e thagaritkone Łakatoszenqëre thaj kola, kerdine e arxitektënθar katar-o Wrocław, sikaven dušles e Polskaqëre Renesansaqëri tradicia thaj mezin opra buxlipnenθe e mandirenqëre “Kalwaria Zebrzydowska”. O buxlipen anda khakozom mandira, phândine e arxitekturaça

and-i Rumània. Jekh arxitektò mandirenqëro del dùma pal-e Rromenqëro intereso dr-e Evropaqëri arxitektùra. O xor vestibùle xambenqa mukhen e parrundinesqëre familie te dikhen pen khetane kana lenqëro parrundino, nakhel e Devlesthanesqëro vudar. Jekh originàlo skulptùra jekhe rromane limoresqëri sikavel jekh vurdon sàr simadì e nakhipnasqëri. O Rroma katar-o Wrocław pokinen bare love, kaj te vaz-den mandira vaś-o mule manuśa pumare familiaθar, vi vaśa mule p-i javër rig e Atlantikone derãvaqì, madikh so butivar nanaj len bas love kaj te agòrden pumare komisië. Vaś-e lovenqëre aśa, khakozom mandira sàs tordãrdine e Rromenqe vaste- nqa. Ama anda akava çhand, o reslipen ka ovel but xoleder, madikh so jone mangle te phiren pal-o klasiko modèlã.

Rafał Eysymontt

SEPULCRAL ARCHITECTURE OF THE ROMS FROM WROCLAW

Chapels in the Osobowice Cemetery are few in Wrocław objects connected with national minorities. The Roms appeared in Lower Silesia after the second World War, partly free willingly, partly within the 'Vistula' action, though it should be stated that in the area of the Recovered Territories, which were settled by new comers from Poland, they felt good enough. Forms and ideological contents of their chapels-mausolea are related with extremely complex Romany funeral rituals on the one hand and on the other hand they show integration of the Romany circles with culture of the Polish lands. The chapels of Romany families, of the royal Łakato-szes among others, designed by Wrocław architects, refer to the tradition of Polish Renaissance and resemble to a large extent the chapels of Kalwaria Zebrzydowska. Some of them, however, to some extent have relations with architecture of Ro-mania. One of the chapel designers also speaks on the Roms interest in European architecture. Deep vestibules with columns allow families of the buried one to meet together during his drom passage to heaven's door. An original relief of one of the Romany tombstones depicting a car also indicates the symbolic of a passage. The Roms from Wrocław pay large sums to build chapels for the passed away members of their families, even for those who had died on the other side of the Atlantic, although in many cases the sums are not sufficient to end up the commissions. On economical grounds some of the chapels are raised by the Roms themselves. In this case, however, the effect is far worse, despite their attempts to follow classical architectural motifs.

Trans. by Anita Wincensjusz-Patyna